

b. n. list obywatela z prowincji...

2

<http://rcin> XVIII. 2-549



LIST OBYWATELA

z PROWINCYI,

O UDZIELNOSCI, i SAMOWŁADNOSCI RZECZYPOSPOLITEY, TĘDZIEŻ O RZĄDZIE,

Dziś Dnia 20. Lipca z Kalisza.

Nigdy nie czułem utraty zdrowia mojego, iak w czasie przed-Seymikiowym, przez co upadła mi sposobność starania się o Funkcyę Poselską. Jeżeli żyć miło w odradzającej się by rzekłszy Oyczyźnie, chlubniey zapewne znać się przykładającym do nowego Jey iestestwa, trwałość Jeyże trwałym zaręczyć Funduszem.

Jak Żeglarz co w pienistych bałwanach raz się w obfoki ciśnionym, drugi raz górami rozhukany wody pochłonięnym być się spodziewał, spełnione postrzegłszy nawały, żagle rozpuszcza, a miłym powiewem karmiąc swe nadzieie w porcie, żądanym już w myśli swe kroki miarkować poczyna, tak i ja, drobna cząstka Narodu mam prawo W Pana zapytywać się, iak Udzielność, Samowładność, i Rząd w niniejszym Seymie miarkowanym będzie. W tey mierze przekładam W Panu me myśli, te czy są stosowne z Jego, oraz z sposobem myślenia teraz Seymujących, racz mnie oświecić.

Nim ludzie węzłem społeczeńskim związani z sobą byli, ieden nad drugim żadnego nie miał Prawa. Społeczeństwo upośredzić stanu ich nie mogło; łącząc się bowiem w iedne ciało z independencyi swojej w niepodleganiu obcemu udział społeczeństwu czyniąc, pierwszą udzielności sprawili zasadę. Złączyli się mając w swych sercach raz Wszehmocnego Ręką Świętę ryte prawidło, którcmi naywyższość prowadzić się, odpowiada zaufaniu i umowie Publiczności; a temi rządząca się prawidły Samowładność, stanowi Prawa, Urzędników ku iey straży opatrunie, Pokoy lub Wojnę zawiera, ile całość, bezpieczeństwo, i wolność Obywatelów wyciągać może. Niech więc Naywyższość nie mówi, iż icy wszystko wolno, niechay Prawodawca nie poważa się mówić, że z siebie przepisnie Prawa, iest on pierwszym wykonywaczem pewnych i niewzruszonych prawideł, tudzież dostrzegaczem zasadnych i przywykłych Praw respective każdego Narodu, słowem: iest stróżem wolności i własności szczególnych, skoro ogół z szczegółów się składa; W zbieraniu się społeczności nikt zapewne nie zrzekł się życia i majątku swego, lecz mówił, użyję iego ilo wzajemności doświadczać będą: dumne tylko Uzurpatory nazywali się Panami życia, majątku, i

śmierci, lecz nigdy Prawny Władzca. Ten znał się naywyższym pokładnikiem i Opiekunem Obywatelskich własności; nie śmiałby rzec szczególnemu Opiekunowi Sierot, by ich majątek przywłaszczał, boby się czyn prawdziwi jego sprzeciwiał.

Niegdyś Rzym wolny gdy stanowił naywyższe Zwierzchniki, dawał im poznać, że oni nie są Narodem, lecz tylko dla Narodu, gdy im mówiono: *videat ne quid detrimenti Respublica patiatur*, Dyktator w którym wszystkie prawie łączyły się władze Rzpltey, przyjmując w swej Osobie całą iey Namiestniczość, słuchał ze czcią te sobie wyrzeczony prawidła: Ni zmiana postaci Rzymu, ni zburzenie, ni o 1000. mil zaledwie iego w Bizancyum przeniesienie, ni ciąg kilku wieków zatrzcć się mogąca niepamięć zmasać mogła raz Świętego prawidła, że Naywyższość Urzędem Rzpltey znać się powinna.

Złożony Phokas z Tronu Państwa Wschodniego, pytany był: czy godnie sprawował Urząd Rzeczypospolitey?

Boie tylko, co prawnych niszczały właścicieli, w nadaniach swojej pierwiastkową znali własność. Tak pęd wściekły Hordów Barbarskich, co całą zagarnął Europę, dał Prawo Feudalne, Prawo co uznawo pierwiastkowość własności Panującego Monarchy od Poddanych iego, lecz i te na Allodia i Feuda dzieląc, w Allodiach zna Dziedzictwo posiadającego, w Feudach swoją całkowitą, a Lennika czasową własność.

Obiło się wprawdzie o uszy moje, iakby niektórych mniemanie było, iż w tym udzielnosc i samowładność zawisła by szczególnych własności; wołą iey miarkowanemi były, tym sposobem Despotyzm, i udzielnosc w nowym i niesłychanym w świecie prawnictwie za iedno znaczące słowa byłyby.

Lecz ia te wieści za rozrzucone nienawisnych uznaję; Szacuję światło terażniejszych Prawodawców. Utrzymywanie mocy złamania umów między Panem, a Poddanym, za spełzłe dawnych uprzedzeń uważam, zatym nie przyzwoite stosowanie Scymu do gwałtownego Dziedzica, inaczej powiedziano niegdyś o Polszcze było, *infernus rusticorum*, Gwałt Monarchism stanowił, zatym Rząd Republikański iest ten, do którego Nas natura powołuje; lecz iak zamiary nie zawsze skutkowi odpowiadają, tak traślało się Rzeczomopolitom, iż nie zawsze im wolność towarzyszyła, a tak iak widziem w Dzieciach, iż nadający Państwo Prawa od swego odbierał Hołdownika, iak samowładzca skutki Anarchii rozhukanego gminu doświadczał, tak też znosił wolny Obywatel ciemne ciosy wolności i własności swojej, to przemocą gwałtu, to fałszywego uprzedzenia, a czego Samowładzca byle nie zapalony fanatyzmem i zabobonnością (znając, iż czyny lecz nigdy czucia swego nie poddał Obywatel pod iaką bądź władzę wchodząc w spoleczeństwo) tykać się sposobu myślenia nie poważa, tak natężone umysły w czuciu odmiennym zbrodnią Współ-Obywateli wynasadować usiłują.

Niech się nie chwali pochlebca Monarchy wiernością swą dla niego, gdy iego głaszczę namiętności; niech się nawzajem nie chlubi miłością Ojczyzny, który byle się podobać ludowi, za popularnemi ubiega się materyami, (a) a za słuszkę zaprzęgaąc się iednego iak i drugiego, czyni się ich Władzcami. Sejan był pierwszym niewolnikiem Tyberego, a Rzym Sejana; naiemnicze mówce głaszcząc namiętności Greków, sidła Filipowe krasily.

Ze ogół więcey nad szczegół przekładanym bydz powinien; interes więc a nie co innego usprawiedliwia częstokroć powszechnie zamiary, ztąd mniemanie: że popularność słusznosci towarzyszy; lecz iezeli, interes iest iednym Bożyszczem, a ten z przesądem uważany, iezli ten, co wiele czuic, a mniej zdrowych wniosków czyni, iezeli odwaga w mieysce rostopności podsuwana bywa, iezli obfów szczególnych powszechnosci pozytkiem krasic się może, iezli gwałtowne zaufania z równym impetem nienawiści można usprawiedliwić, każde mniemanie popularne stanie się sprawiedliwym. Nie, nie myślmy tego, gmin iest z Ludzi złożony, może mylnie, może i sprawiedllwe czynić wnioski, ogółem zważany iest cnotliwy, chuci i namiętnosci iego, nie zawsze z zastanowieniem miarkowane, niewczesną odwagą zapalane, czynią czasem obrady więcey zamieszaniu, iak naradzeniu się podobne. Niosł niegdys Gmin Rzymski smutne skutki żądanej równosci majątków przez Prawo *Agraria* zwane. Żądny Atenczyk śmierci Sokrata, zwłoki iego radbyłby szami swemi ożywić: dzwiga też Poiak smutne Przesądu na sobie skutki: To, że upać Nam nie dadzą Potencye, że *veto* iest zrzenicą wolności, że Polska nierządem stoi, że wolność iest w tym, by Podatku niedawać, gmin za niemi wolał, lecz czy chlubne zawsze bywaią porchwały iego. Ow cnotą swą nieśmiertelny Arystydes dowiódł ludowi Ateńskiemu Roku drugiego swego Podskarbstwa, gdy pośród poklasków ludu Ateńskiego, rzekł mu temi słowy: *Pochwały, które mi daiecie, rumieniłyby mnie powinny. Gdy w pierwszym Roku Urzędu mego nikomu tchnąć się Skarbu Publicznego nie pozwoliłem, zrzucic mnie usiłowano: na Rok następujący, gdy maczano ręce w Skarbie Publicznym, Ochwały odbieram. Chwała wasza staie się urzędującego naganą, a nieczemnych uwielbieniem.*

Nie sądz iednak WPan o mnie, że wolnego rządu złe użycie ganiąc, iemu iestem przeciwny, wolnym bydz pragnąc. Rząd Republikański znam moim Bostwem; lecz iezli wola naywyższa niechce pewnemi powodować się prawidłami, znam gorsze skutki Anarchii iak Monarchii. Stęka Obywatel pod wolą Samowładzcy, zna iego Urzędników

Az

namię-

(a) Je sçais bien que certains aspies sous la figure humaine, pour autoriser leur maudite mędisance se servent d'une regle la plus fausse du monde en disant *vox populi vox Dei*: mais pour moi je ne serai jamais de cette opinion car je me souviens du *tolle crucifige*. Pensees diverses du Comte Oxenstiern. *Sur la Calomnie* p. 23. 24.

namiętności, im uleganiem miarkuje sobie pewne prawidła; lecz w monarchorządztwie, czy żywsze wyrazy ukształconey mowy, czy barwione miłością Ojczyzny szczególne zawiści, czynią częstokroć ofiarę z niewinnego Obywatela: iedni w zapale wołają, drudzy w znużeniu głosu nie podnoszą, inni przesadnemu okrzykowi uchodzą, a wszyscy powszechnego grzechu lub skutkiem, lub przyczyną stają się.

Te i tym podobne smutne społeczeństwu zadawane ciosy, czegoż są owocem? jeżeli nie tego, że Prawa milczeć muszą. Prawo gdy iest na wszystkich iedne, nikomu więc nie przewodzi: Praw więc niewzruszoność iest iedyną tarczą Obywatelów. Prawa nic nie znaczą, jeżeli stałego i pewnego nie ma rządu. Rządowy Urzędnik iest skutkiem i wykonywaczem Prawa; zatym próżno Obywatel czyni sobie szczęśliwości otuchę, jeżeli stałej i pewney znać nie będzie formy Rządu: bo iak swoiey szczególney exystencyi bydź może bezpiecznym, gdy ogólna odmianie podlegać może? iak nie ma spodziewać się bydź cudzey woli igrzyskiem, kiedy Prawa dla Osób pisanemi bydź widzimy, a tym sposobem iak się obawić nie ma, gdy nie w Prawie, lecz czasem zawiśtnych w ręku współ-Obywatelów los swoy postrzega. A w niesformości i oddalaniu się nie koncentrowanego Rządu, i krok ku Anarchii zbliżający się widzi. Albowiem ten tylko Kraj za rządny znać można, gdzie Prawa iedynym i nie wzruszonym są zwierzchnikiem, a Zwierzchność czynym ich stróżem.

By naydoskonalszy Rząd wynaleść, próżne nad tym różnych Pisarzów znane już są znoie. Podobnie, gdyby Matematyk nie myślał o Kwadraturze Cyrkuła, Chimik o filozoficznym Kamieniu, Historyk nie szukał w Starożytney ciemności iasných i pewnych wiadomości, równie i Polityk naylepszego Rządu, prace ich więcejby czyniły korzyści.

Przecz od nas chęci dziwaczna zupełney Rządu doskonałości; rozum ludzki nie iest dostateczny, by z nowego i wcale odmiennego systematu Rządu mógł wszystkie przejrzyć nieprzyzwoitości. Niech Angielczyk, niech Szwaycar swe Rządy naydoskonalszemi mieni, każdy mi będzie obcy, który nie będzie Polski, każdy co nie Polski, będzie nieprawny, bo Plenipotent zmieniać nie może pierwiastkowej woli Narodowej, woli tyle razy ogółem iego oświadczaney, nałogiem w przyrodzenie zmienionej, tyle nakoniec wiekami upoważnionej. Jeżeli ten Seym chce się unieśmiertelnić, niechay poprawia ale nie obala, niechay czci pierwiastkową zasadę Rządu. Zna Narod myłki swej Konstytucyi, zna wśliznięte bezprawia; lecz nie iest dzikich Huronow, by dla niego nowy kształt Rządu stanowiąc. Potrzebuie on poprawy, woła o stałość i wydoskonalenie Rządu bezpieczeństwo Obywatelów, wołają gotowe Sołuszniiki: lecz iak nowy w Kraj Nasz przychodzić, przed wniściem wstrzymałby swe kroki, chcąc wiedzieć, iaki los iego w nowey czeka Ojczyźnie, tak i Sołuszniiki mówić będą: » Jeżeli Rząd » Polski będzie stały i niewzruszony, jeżeli forma onego będzie pewna,

» wza-

» wzajemnie staniemy się użytecznymi. Lecz jeżeli Polska zbliża się ku
» Anarchii, skoro od zasadnych Praw swoich coraz mocniej odstępować
» będzie, skoro łup ich wolności darem mienić poważy się; rzekną
nie mylnie, niech ten do niej przystępuje, kto z łupu iey korzystać
myśli, a czy chciwemu Sąsiadowi, czy dumnemu Obywatelowi pewna
iuz gotwie się korzyść.

Gdy pragnę od W Pana bydź oświeconym o formie polityczney
Rządu naszego, a słuchy mnie dochodzą, iakoby miało bydź mniemanie,
iż Król w Polsce jest niepotrzebny: z tych miar me myśli W Pana
oświadczam.

Ze forma Rządu stósuje się do rozległości lub szczupłości Kraiu,
zdaie się bydź powszechną Pisarzów zgodą. Ze swoboda i sworność są
nawpierwszemi zamiarami Rządu, stósunek iego do rozległości bydź musi.
Trudno z wielu i zbyt odległych od siebie Narodów iedną formować
Rzplą. Porozumienie się, iedność interessów, sforność w wykonaniu
nawwyższych wyroków, próżnym iest zamiarem. Przeciwnie zaś w szczu-
pleyszym Kraiu, potrzeba i interes ogółu wszystkim są wiadome. po-
rozumienie się łatwe, przemożność ciężka ogólnego pożytku zamiar łat-
wy będąc do poznania, łatwo Obywatelowi święcić się powszechności. (b)

Kraiy Nasz ieszcze dość rozległy, nieznaiąc w sobie Króla, jeżeli
mieć nie będzie, gdzieby blask i świetność bez przeważającej siły opie-
rał się nie mając swego centrum, albo rozwalniać się będzie, albo nie-
znając walki świetności z oporem iednego stać się może offiarą, i mo-
że iuz byłby został przez zawistne sobie imiona, gdyby świetność Tro-
nu, nie wstrzymała ich zapędy. Pókiiby się ich iednak w równości wa-
żyły zapasy, póty niepewny los Kraiu w wahającej utrzymywałby się
szali. Lecz jeżeli przy powiększoney sile Woyskowej, pozwoli Opa-
trznosc mężnym ramieniem to odzyskać, co podstępny podeysciem
Sąsiedzi zdobyli, a zapredane ręce Traktatem upoważniły, lub też po-
wtórnych uyrzeć mógli Żółkiewskich, Zamoyskich, co przed Tron świe-
tnych stawili Jeńców, bałbym się, ażeby okrzyk i entuzyazm ludu,
zwykłe Woysko wśród poklasków przemagać wszelkie zapory, na nay-
wyższym wszech władności nie postawiło go szczęściu, Króla mu iednak
imienia nie dając. Tak Cesar dogadzaiąc uprzedzeniu ludu, więcey niż
Królem, gdy Jmperatorem (c) się ogłosił, a to, co na Jmperatora, Kon-
sula, Trybuna, naywyższego Kapłana, i Censora, dla zabezpieczenia wol-
ności rozdzielonym było pierwey wolą ludu dla dzielniejszego czynienia
czasowym Dyktatorom powierzonym było, to gwałtem nazawsze sobie
ube-

(b) Rzymska Rzepos: w Mieście tylko była wolna, reszta w Kraiach był Rząd de-
spotyczny, tak iak Miasto Wenecya nad wszystkiemi Prowincyami do siebie
należącemi absolutnie rządzi.

(c) Jmperator pochodzi od słowa *impero* rozkazuję, *Rex, rego* rządę, tak iak Wo-
iewoda, *Wojnę wiodę*, *Hotman Hetmanię*, *Kasztelan, Kasztel*, czyli *Zamek* etc.

tubeścić. Gmin wpatrzony w jego laury, wspaniałość Augusta, w trzecim dopiero następcy hańbę i iarżmo niewoli uczuł.

Pod ten czas gdy Cezar Prawa Rzymowi dawał, nie iedenby rzekł Rzymianin, iż Przodek jego wolałby Tarkwiniusza osłabić, iak go wypędzić: w Pompeim widział równego, i tego znieść nie mógł; w Królu wyższego gdyby zastał, stępioną dumę swoiąby znalazł, a ubieganie się o stanie się pożytecznym ludowi, szczęście iegoby zaręczyło. Smiałym bywał Rzymianin w wypędzaniu Tarkwiniusza, lecz drzał i na iękach kończył przed Maryuszem.

Lecz wnidźmy w istotę, czy bysby interes, byśmy Króla nieznali: oto Sąsiadów i przemożnych Obywatelów.

Co do pierwszego: ieżli stanie Tron następny; za tym stałe Systema polityczne. Mocarstwa nie rade patrzeć na zmianę Naszą, iuż stracifyby nadzieię nowemi podeściami panować Polsce. Zostawił Xże Lotaryński Domowi Austryackiemu w testamencie, mamić Polskę nadzieię Wołoszczyzny, zostawi zapewne kiedyś Ministerium Rossyiskie Moskwie, by się czynifa Protektorką wolności Szwedzkiej i Polskiej.

Co do drugiego: Chęć przewodzenia i panowania iest w naturze Człowieka, zamiary tey chuci ukrytemi bydź muszą. Komuż więc łatwiey w swey utaić się żądzy, czy temu który czczy tytuł Pana nosi, czy temu, który, dopóki ostatniego wolności Kraiowej nie zada ciosu, łasi się miłością i równością Obywatelską: pierwszego kroki są od Narodu postrzegane, drugiego tajne; pierwszemu z Sąsiadem łączyć się przeciwko Kraiowi trudniej, drugiemu łatwiey, upodlenie albowiem Narodu pierwszemu iest zniewagą, drugiemu hołdować Sąsiadowi iest ieszcze wywyższeniem.

Lecz tak daleko przemożnych krok nieuważając, skoro to mamy z doświadczenia, że możni z Tronem Walkę toczą, toć słaby a prześladowany czy w Królu, czy w Obywatelu znajdzie wsparcie. Ta to walka nietylko w ogólnych, lecz szczególnych zdarzeniach iedynym będzie wsparciem: a ieżli przemożność Obywatela czasem w brew chęciom Tronu czuć się daie, cóż za los słabszych stanie się Obywatelów, próżno uciekać się będą do Opiekuna nieszczęśliwych; gdy go iuż nie będzie, padną smutną offiarą dumie i zaiadłości, a ieszcze równego i współ-Brata swego.

Lecz powie mi kto, że Króla iest Jmie nie miife Polakom, kiedy wstęp do Tronu nayeściecey krwią skropiony bywa, a zwłoki współ-Ziomków świadcetwem są obcey przemocy, a tak Polak patrzy na Króla, iak na nieprzyiaciela Kraiu, iak na przyczynę nieszczęśliwych mordów, lecz należy źródło utłumić, a nie w strumyku naganiać zamęcenie, w obiernym Tronie zdawał się Polak nadto stanowić Króla, aby mu wyrzucał, iż o Successorze myśli, cały Narod wiritim obierał Rządzącę, trudno wszystkich wolę złączyć w iedną, ztąd swoy przeciw swoiemu uzbraiał się, za każdą Króla śmiercią, zdawał się Narod w swoich umie.

umierać Juryzdykcyach, a przy nowym wstępie, dopiero na nowo się stwarzać, Polak obierający dawał cześć cenę swoiey pomocy do wyboru, partya pomagająca mieściła faworyty, a sobie przeciwnych nową siłą gromiła, nakoniec dość w mniemaniu swoim niezawdzięczona, tąż samą ręką do zdzięcia Korony zbliżała się, którą bądź przekupstwem, bądź nadzięią względów, bądź gwałtem, a rzadko prawdziwym szacunkiem wkładała. Obrany Król był albo Polak, albo Cudzoziemiec, Polaka Tron otaczała zazdrość, i ten co w tówności był kochanym samym wywyższeniem swoim stawał się celem niechęci. Cudzoziemiec uważał Koronę za sobie tylko czasową, zostawioną świetność, widoki więc rządzącego, za Grób iego nierozciągaly się, próżne chlubienie się, tytułem Dzieci pomnażało nieukontentowanie, że zasługa Oycy z życiem iego nikła, że wdzięczność ceniom zmarłego ustala, a nie dla Dzieci, lecz od Dzieci dla nich zostały obowiązki. W takowym więc rzeczy stanie Króla Jmie było Hasłem zamieszania; powaga, Familiów niechęci upoważnienie, widoki upomyślenia wspólności Losu swego i Kraiu niepodobieństwem, lecz w Tronie spadkowym, Polak siebie i Korony nie uzna Frymarku, śmiercią pierwszego w Rzępltey Urzędnika nie obumrze, ani w niedoskonałym urzędowaniu początku życia całego Narodu szukać nie będzie. Tron nietylko przysięgą, lecz interessem do Narodu zbliży Alianse, przez wzgląd Narodu, i przez wzgląd rządzącego umocni. Szanował Sto kilkadziesiąt Lat Jagiełłów Dom Polak, widział Dziełem Kazimierza i Zygmunta, Prussy dane, i uspokoione, Inflanaty, poddaną Kurlandya w Lenność. Pomnażała się natenczas Polska, za obieranych Królów od Henryka, coraz pomnażała się w nierządzie swoim.

Żegnał Zygmunt August Stany na sławnym Seymie Unii, radę swoią względem porządku następstwa na Tron w upominku Narodowi oddawał, a na wzajem zgryzotę że nie był słuchany, i że dwa wieki w nieszczęściu Kraiu świadczyć będą iego światłą przezorność.

Niech nikogo nie mamia te Słowa: *gdy Króla nie będzie, tym wolniejszemi zostaniemy, jeżeli Anarchia, jeżeli Moźnorządztwo, niestałość Rządu, nazwać godzi się wolnością, to będzie wolność, inney się niespodziewamy, tam jest prawdziwie Rząd stały, gdzie Król i Narod swych Praw strzedz będą, Moźnorządztwo stanie się, gdy równie dumni ustąpić sobie nie zechcą, a wtenczas w smutku stały Rząd ustanowią, gdy ten co przemógł, w Jarzmie wskaże Prawa Narodowi. Niegdyś Ateńczyk zrzuciwszy Królów, Czterdzieści Tyranów stał się łupem, i iak Jmie Bruta miłym było Rzymowi, tak świetnym nazwisko było Trasi-bulą, gdy od pomnożoney samą liczbą Tyranów wyswobodził niewoli Oyczyzny.*

Była niegdyś krótka chwila, gdy część Narodu Angielskiego, tu-
sub swego Króla, Kołosem swey przeżywała wolności.

Chytry Kromwell w Polityce, mężny w Boiu, pod Płaszczem obrony wolności naysurowszym Kraiowi stał się iey prześladowcą, woiak

z zwyczajui Ordynansami Kray rządzić usiłował, osadził też pierwszych Wojskowych w naywyższych dostojnościach, a prostemu Żołnierzstwu Kray Łupem zostawił, aby Łup gwałtu i udzielnosci przy sobie zostawił, zaślepiony blaskiem swoiey dumy, nienasyconą chciwością Żołnierzstwa, dokazał na nim, iż Żołnierz Angielski zapomniał iż był, i jest w następcach Obywatelem że Jzba wyższa stanęła mu na zawadzie, Jzba, która zwyczajaieniem stały Rząd utrzymywała, Jzba której w starożytności znał Angielczyk współ-wieczną swey wolności existencyi zniknięta; Jego została wyrokiem.

Zwoływał Parlamenta, nie żeby wolności był pokazywał się stróżem, lecz aby iey gnębiecie przemocnie ponawiał, a tak na Parlamencie usłyszawszy szmer na iego Tyraniją, cisnął Parlamentowi swoy Przywilej Protektora, i rzekł te Słowa: *oto Przywilej, lecz ciekawy iestem, kto będzie tak zuchwały, by go tobnąć się myślał*, te słowa wyrzekłszy, rozpierzchnąc się Parlamentowi rozkazał, Szwagra tylko wstrzymałością, swą ręką Parlamentowych nie chyłstał. Sankcyą wołę swą upoważniał, gdy miasto współ-czynienia przysięgę sobie i następcom dyktował wierzności. A w R. 1654. rzekł Parlamentowi, iż nie iest Potrzebny, reprezentantow chańbą okrył; sam swemi Rękami zamknąwszy Drzwi, dać Napis rozkazał: *Dom do Naigcia.*

Jego skinieniem stanęła naywyższa Rada, rozkazem 16. Konsyliarzy wyzuczonych, a innych 16. ustanowionych, iego rozkazem Tamiza Krwią Katolicką się rumieniła.

Kromwel byłież Królem? nie, owszem obiecującym się i od Gminu w zniszczeniu wfadzy Królewskiej doświadczanym, a w oczekiwaniu publicznym spodziewanym wolności Protektorem.

Oto los ostateczności zwykły naszemu przyrodzeniu, Tyranowie byli przyczyną wolności, a źle zrozumiana wolność Tyranii; na iedne, lub na drugie bądźmy rezolwowani, ieżli iednego Prawami opisanego Króla mieć nie chcemy, wielu Tyranów bydź ofiarą gotujemy się.

Lecz pozwoliwszy memu piórowi, czuję iż List iest moy za długi; iestem Synem mey Oyczyzny, los mnie iey obchodzi, rozwlekłości moiey, słowy Cycerona czynię Apologiją:

Quoque si longa fuerit Oratio, cum Magnitudine comparetur, ita fertatis etiam levior videtur. Cicero de Officiis.

Restem &c.



~~R~~
XVIII.2.549